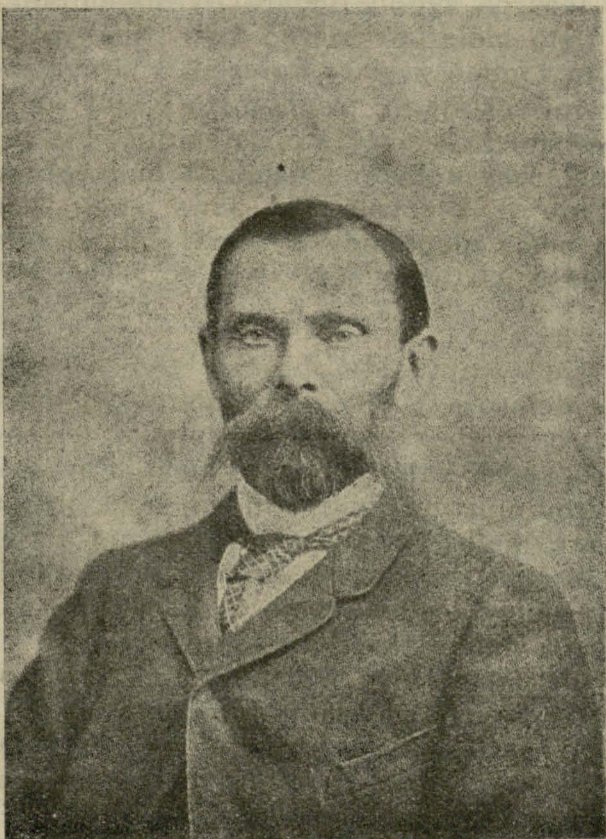
Hod II. Wilnia, Studzień 1935 h. Nr. 1.

# ПРАЛЕСКІ
# PRALESKI

MIESIAČNAJA ČASOPIŚ DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.





Maciej Buračok (Fr. Bahuševič)
(* 1840 — † 1900).

„Nie pakidajcie movy našaj biełaruskaj, kab nia ŭmierci"—tak zvaročvajecca da nas Maciej Buračok (praŭdzivaja jaho proźvišča Francišak Bahuševič). Chto jon, kožny starejšy z biełarusaŭ viedaje, bo niama śviedamaha biełarusa, jaki nia čytaŭ-by jaho tvoraŭ, a pieradusim „Dudku biełaruskuju". I vy, dzietki, pavinny viedać, chto Maciej Buračok? — Jon baćka biełaruskaha adradžeńnia. Jon pieršy śmieła i śviedama zahavaryŭ ab biełarusach. Jon pieršy vyrazna zaklikaŭ lubić i šanavać svaju rodnuju biełaruskuju movu. Jon pieršy vučyŭ jak stacca śviedamym i ščyrym biełarusam. Jon tak umieła zajhraŭ na svajej biełaruskaj dudcy, što abudziŭ šlachotnyja sercy lepšych synoŭ Biełarusi i prypomniŭ im—chto jany i što biełaruski narod byŭ kaliś volnym i mahutnym i mieŭ svaich kniazioŭ i kiravaŭsia svaimi mudrymi zakonami, pisanymi ŭ svajoj rodnaj movie. Možna śmieła skazać, što, dziakujučy Macieju Buračku, biełarusy achvotna ŭzialisia budavać svaju Baćkaŭščynu — Biełaruś, kab Jana iznoŭ „zaćviła, jak sonca pośle niepahody ŭ roŭnaj voli, ŭ roŭnym stanie miž usich narodaŭ".

* * *

Dzietki, słovy M. Buračka: „nie pakidajcie movy našaj biełaruskaj, kab nia ŭmierci", kab nia ŭmierci jak narod hłybaka niachaj zapaduć u vašy sercy i kali chočacie, kab žyŭ narod naš, lubiecie i šanujcie svaju rodnuju matčynuju movu, u katoraj nad vašaj kałyskaj, matka darahaja vam pieśni piajała, u katoraj da vas tak łaskava ŭmieje pramaŭlać, u katoraj vy pieršyja słovy svaje vyskazyvali; rodnaja mova—heta vialiki dar Božy—šanujcie jaho.

Vučyciesia čytać i pisać i nidzie i nikoli nia stydajciesia havaryć pasvojmu, pabiełarusku i zaachvočyvajcie da hetaha druhich, a navat zakładajcie hramadki abaroncaŭ rodnaj movy, ale ab hetym pahavorym paśla. Byvajcia, darahije dzietki.

---

# Biełaruski narodny hymn.

(Navučycca napamiać).

Nie pahasnuć zorki ŭ niebie,
Poki nieba budzie —
Nie zahinie kraj zabrany
Poki buduć ludzi.

Nočka ciomnaja na śviecie
Viečna nie panuje;
Ziernie, kinutaje ŭ nivu,
Ŭschodzie dy krasuje.

Biełaruskaju rukoju
Śviatłaj praŭdy siła
Słavu lepšuju napiša
Baćkaŭščynie miłaj.

Zaćvicie jana, jak sonca
Pośle niepahody,
Ŭ roŭnaj voli, ŭ roŭnym stanie
Miž usich narodaŭ.

Nie zahinie kraj zabrany,
Poki žyvy ludzi —
Nie pahasnuć zorki ŭ niebie,
Poki nieba budzie.

# Jak baran vaŭku paradziŭ.

Vyšaŭ hałodny voŭk z lesu na pole žyrava staracca. Bačyć baran u harosie! A baran vialiki, stary znać i pastuchoŭ z sabakami blizka niama.

— Nia tolki na padviačorak, ale i na viačeru mnie hetaha barana chopić! — dumajeć voŭk, kradučysia miažoj da barana.

A baran tak pilna zaniaŭsia struki harochavyja ščypać, što nie pačuŭ, jak voŭk da jaho padyjšoŭ.

— Baran, baran!—kažyć voŭk—ja źjem ciabie.

Zadzior baran hałavu, bačyć voŭk, dy tak blizka, što i ŭciakać užo niama kudy.

— Ješ nazdaroŭje!—adkazyvaje baran. — Nie zadaviš ty siahońnia, dyk zaŭtra haspadar zarežyć. Usio roŭna mnie na śviecie nia žyć bolej. Cikava tolki mnie pierad śmierciu viedać, jak ty mianie jeści budzieš?

— Zusim prosta — adkazvaje voŭk — zadaŭlu, kažuch złuplu, miasa na kuski pašmataju i całkom pahłytaju.

— Stolki lišniaj pracy i ty kažaš zusim prosta!—dzivicca baran. — Na tvaim miescy ja nadta prosta i lohka zrabiŭ-by hetuju rabotku.

— A nu jak! skažy—zacikaviŭsia voŭk.

— A voś hetak. Idzi ty i stań u henaj kanaŭcy, raziaŭ svaju lapu jak najšyrej, a ja raźbiahusia z taho voś uzhorku i prosta sam tabie ŭ lapu ŭskoču. Tabie dobra budzie: pracy lišniaj nia treba mieć, za adzin raz mianie prahłynieš, a mnie tym dobra budzie, što śmierci bačyć nia budu i bolu nie pačuju.

— A nu davaj paprabujem i tak zrabić — zhadžajecca voŭk.—Usio roŭna ty maich kłykoŭ nia minieš.

Staŭ voŭk u kanaŭcy, raziaviŭ svaju lapu roŭna vu-

šej i čakaje, kali baran jamu ŭ rot žyvym uskočyć. A baran padviarnuŭ pad siabie hałavu, nastaviŭ rohi napierad, raźbiehsia z uzhorku, dy kali treśnie vaŭku rahami pad baradu, dyk voŭk stoć hałavoj nazad i pierakuliŭsia. Choča ŭstać dy nia moža.

— Nu čamu nia hłytaŭ mianie?—pytajecca baran.

— Viedaješ, za tvaju hetkuju dobruju radu, pažaleŭ ciabie—čuć varočajučy jazykom adkazaŭ voŭk i vypruciŭ nohi.

Voś z hetaha času i prykazka pašła: „druhich słuchaj, ale i svoj rozum miej", kab časami chto nie paradziŭ tabie tak, jak baran vaŭku paradziŭ. **Janka Pačopka.**

---

# Jak hulali ŭ Vilni biełaruskija dzietki.

U vioscy ci ŭ małym miastečku ŭsie dzieci adny adnych znajuć, spatykajucca i hulajuć pamiž saboju. A ŭ hetakim vialikim horadzie, jak Vilnia, biełaruskija dzieci, žyvučy zdalok ad siabie, nikoli nie spatykajucca i nia hulajuć razam. I voś sioleta, redakcyja „Pralesak", chočučy dzietak pamiž saboju paznajomić, naładziła dla ich jołku. Sabralisia matki dziaciej, prybrali vialikuju jołku roznymi cackami: papiarovymi lalačkami, matylami, roznymi košyčkami, bliskučymi šklanymi bombami i roznaj inšaj drabiazoj. Było na joj taksama nia mała roznakalornych śviečak. Chutka pačali źbiracca dzieci i bolšyja, i mienšyja i zusim maleńkija. Sabrałasia ŭsich až 23-je. Usie padychodzili da jołki dy ahladali jaje z usich bakoŭ. Na jołcy hareli śviečki i pry ich blesku ŭsie cacki zichacieli roznymi kolerami. Tady staršynia Bieł. Nac. Kamit. J. Paźniak pačaŭ ihrać na pijaninie kaladnuju pieśniu „Saŭka dy Hryška ładzili dudu", a dzieci ŭziaŭšysia za ruki zrabili kruhom jołki vialikae koła i krucilisia pad muzyku. Chto ŭmieŭ, toj piajaŭ. Zmučyŭšysia sieli adpačyć, a tady biełaruski chor hr. Šyrmy piajaŭ roznyja kaladnyja pieśni. Paśla samyja dzieci havaryli biełaruskja vieršy, dy iznoŭ hulali kruhom jołki. Čas prachodziŭ vielmi chutka i dzieciam para ŭžo była razychodzicca.

Tady ŭsie dzietki padychodzili da stolika, dzie lažali pryhatavanyja dla ich haścincy. Kožny dastaŭ pakunačak, u jakim byli cukierki, jabłyki, harechi i pierniki.

— Dzieci viasiołyja i zdavolanyja pajšli damoŭ i doŭha ŭspaminali ab tym, jak jany hulali na jołcy.

* * *

A moža Vy, darahija dzietki, napišacie nam, jak u vas hulali padčas Kaladnych Śviataŭ? Dobra?

A. V. 3)

# Kazka ab rybaku i rybcy.

(*Pavodle A. Puškina*).

## IV.

### Novaja chata.

Kaža rybka: „Dzied, nia bojsia:
Budzie chata—supakojsia!“

Dzied biažyć nazad da chaty,
Novaj dumkaju zaniaty
Ab tym novym dziŭnym cudzie:
Chata budzie, ci nia budzie?

Hladź dziadula! zaśmiajaŭsia,
Padziviŭsia, ŭboki ŭziaŭsia —
Chata nova, tak jak lustra!...

Až tut baba biažyć šustrać—
„Ach ty durań, ty raziava!“ —
Kryčyć baba niełaskava:
„Ty saŭsim prasić nia ŭmiaješ:
Tam nia žnieš, dzie pierš pasiaješ,]
Tady moh-by... toje-heta...
Što mnie z chaty? ciapier leta:
Pražyli-b my i biaz chaty,
Kab byli saŭsim bahaty.
Dy ty, chamski rozum mieŭšy,
Uziaŭ u rybki, jak zdurnieŭšy,
Hetu chatu—bolš ničoha...
(Pasyłaj kudy durnoha!
Z durnoj, kažuć, hałavoju
I naham niama spakoju)
Biažy zara, biez papasu,
Dy skarej, bo niama času!
Nadajeła žyćcio prosta,
Jak palaruš, jak karosta:
Prosty ludzi—heta bydła,
Žyćcio chamska mnie abrydła.
Žyč mužyčkaj užo hodzie,—
Ja chaču, pa novaj modzie,
Samaj pieršaj być šlachciankaj.
Nie chaču bolš žyć sialankaj!“

---

## V.

### Baba—šlachciankaj.

Trudna rada: dzieš padziecca?
Dzied da mora jznoŭ placiecca,
Choć tut sprava niaprystojna...

Bačyć, mora niespakojna:
Sinia mora z hłuchim šumam
B'je ab bierah chvali z hłumam.
Dzied staić i chvali liča;
Pośle rybku k sabie kliča.
Rybka skora nadpłyvaje,
„Čaho chočaš?“ zapytaje.

A dziadula tym mamentam
Prosta z płačam i lamentam –
„Zžalsia, kaža, nada mnoju,
Nad niaščasnaj siratoju:
Załacieńka, rybka miła!
Mianie baba zamaryła:
Hryzie, łaje, dajedaje —
K' tabie honie, dasyłaje.
Uzduryłasia strašenna —
Joj i nova chata drenna:
I nia choča žyć sialankaj,
Tolki paniaj, dy šlachciankaj.
Klanie, łaje, skača bicca —
Prosta ŭ dubki stanavicca!

Rybka kaža: „Dzied, nia bojsia:
Idzi z Boham, supakojsia!“

Dzied skazaŭšy „dziakuj“ rybie,
Sam da chaty sabie dybie.

Hladź dziadul, až tut „Sadoma“!
Saŭsim miejsca nieznajoma:
Vidać novu haspadarku, —
Pyšny dom na chvalivarku;
Lakai kruhom i słuhi
Z całaj siły i natuhi
Usie latajuć, dy śpiašajuć,
Druh druhomu ŭściaž miašajuć...

# Jankava spakusa.



1.
Siadzić Janka pry rabocie,
Utknuŭšy ŭ sšytok nos
Až tut, ni siul ni stul
Niačysty muchu prynios.



2.
Kinuŭ pisać, kładzie piaro,
Hladzić, padniaŭšy vočy:
Iš, bryda, u čarniła
Majo ŭlacieć choča!



3.
Ustaŭ Janka. Duša ŭ im
Złościu zakipieła:
„Bač, paskuda!
arniła zachaciela!..



4.
Až urešcie nie ściarpieŭšy,
Zrychtavaŭsia ŭ mieru
I cap, jak kot, łasuchu!
A čarniła bul, bul, na papieru



5.
I ścisnuŭšy mocna ŭ žmieni
Prynadlivu muchu:
„Pačakaj—kaža—zrablu
Z ciabie saładuchu!..“



6.
„Zhinieš marna! Zhinieš!
Prybłuda ty z ciomnaj nietry!“
Kali-ž zirnie ŭ vierch —
— Znoŭ mucha ŭ pavietry.



7.

Až skryviŭsia niebaraka,
I zasumavaŭ duža,
Kali ŭhledziŭ na stale
Paśla čornu łužu!..



8.

Zmiarkavaŭšysia ŭ poru,
Schvaciŭ sšytok abieruč
I davaj źlivać čarniła
Ŭ butelku z papieru.



9.

Ale na mokraj papiery —
Fe!—čornyja łaty
Dyk pačaŭ źlizvać ich,
Jazykom zaŭziata.



10.

Złažyŭ sumny Janka ruki,
Tužyć nad saboju:
„I čaho mnie było hnacca
Za hetaj brydoju!..“



11.

I na nova musiŭ biedny,
Pačynać rabotu
Dy ŭžo plunuŭšy na muchi,
Pracavaŭ da potu.

---

# Kazioł.

(*Kałychanka*).

Išoŭ kazioł mostam du-du-du! *)
Kivajučy chvostam.
Kudy kazioł idzieš?
— Na kirmaš pajdu.
A čaho na kirmaš?
— Pajdu kasu kuplać.
Našto taja kasa?
— Budu siena kasić
Našto toje siena?
— Budu karovak karmić.
Našto tyja karoŭki?
— Buduć małačko davać.
Našto toje małačko?
— Budu pastuškoŭ karmić.
Našto tyja pastuški?
— Buduć švinak paścić.
Našto tyja švinki?
— Buduć hory ryć.
A što ŭ tych horach?
Zialeznaja stupa.
A što ŭ tej stupie?
— Miedzianaja miska.
A što ŭ tej miscy?
— Cynoŭnaja łyžka.
A što ŭ tej łyžcy?
— Makavaje ziernia.
A dzie toje ziernia?
— Piatušok sklavaŭ.
A dzie toj piatušok?
— Za mora palacieŭ.

---

# Naša pošta.

Dzietki, prabujcie pisać pabiełarusku raskaziki, vieršy, zapisyvajcie narodnyja kazki, prykazki, zahadki, pieśni i prysyłajcie ŭ redakcyju „Pralesak", padchadziačyja — budziem drukavać.

Taksama zvaročyvajemsia i da starejšych hramadzian prosiačy pisać u „Praleski", pišecie svaje spaściarohi — achvotna ich prymiem. Treba, kab dziciačaja časopiś „Praleski" była vynikam pracy całaha biełaruskaha hramadzianstva ŭ myśl zasady: „sami sabie svaimi siłami".

* * *

Apadatkavalisia miesiačna na „Praleski", L. Dubiejkoŭski 1 zł. M. Piaciukievič 1 zł., I. Ruščaniec 5 zł., F. Čarniaŭski 5 zł.

---

*) Du—du—du paŭtarajecca paśla kožnaha radka.

„PRALESKI" — časopiś dla biełaruskich dzietak vychodzić adzin raz na miesiac.
Padpiska na hod kaštuje 1 złot, na poŭhodu — 50 hrošaŭ.
Cana numaru 10 hr.
Adres redakcyi i admin. „PRALESAK" Vilnia, Zavalnaja 1—3. (Wilno, ul. Zawalna № 1 m. 3).

Vydaviec: St. HLAKOŬSKI. Redaktarka: L. VOJCIKAVA.
Biełaruskaja Drukarnia im. Fr. Skaryny ŭ Vilni.